

Sygn. akt I ACa 153/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Beata Byszewska

SA Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...)

przeciwko J. O.

o nakazanie publikacji sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 grudnia 2016 r., sygn. akt I C 653/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) na rzecz J. O. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Katarzyna Jakubowska – Pogorzelska Dorota Markiewicz Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 153/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 14 czerwca 2016 roku powód (...) wystąpił przeciwko pozwanemu M. P. – redaktorowi naczelnemu (...) wnosząc o zobowiązanie pozwanego do bezpłatnego opublikowania w najbliższym po dacie uprawomocnienia się wyroku wydaniu (...), sprostowania treści:

„W wydaniu (...) w dniu 10 maja 2016 r. podane zostały nieprawdziwe informacje, że na skutek nielegalnych działań komornika sądowego doszło do zajęcia kwoty 3000 zł pochodzącej z rządowego programu 500+. Komornik nie podejmował w tej sprawie żadnych działań, które miałyby na celu zajęcie środków pochodzących z rządowego programu 500+”.

Powód wniósł nadto o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W piśmie procesowym z dnia 20 czerwca 2016 roku powód wskazał, iż wnosi o zobowiązanie pozwanego redaktora naczelnego do bezpłatnego opublikowania sprostowania objętego żądaniem pozwu poprzez wyemitowanie jego treści na antenie (...) w najbliższym, po dacie uprawomocnienia się wyroku wydaniu programu informacyjnego (...) oraz jego zamieszczenie na portalu internetowym (...)

Na rozprawie w dniu 18 listopada 2016 roku pełnomocnik powoda cofnął pozew w stosunku do M. P. i wniósł o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego P. L. redaktora naczelnego (...). Postanowieniami z dnia 18 listopada 2016 roku Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego P. L. redaktora naczelnego (...) oraz umorzył postępowanie w sprawie w stosunku do M. P..

Pozwany P. L. wniósł o oddalenie powództwa.

Na rozprawie w dniu 20 grudnia 2016 roku strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie, przy czym strona pozwana podniosła dodatkowo, że sprostowanie, którego publikacji żąda powód nie zostało podpisane, a zatem nie spełnia wymogów formalnych wskazanych w ustawie Prawo prasowe.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.080 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

P. L. jest redaktorem naczelnym (...).

W dniu 10 maja 2016 roku, w programie (...) wyemitowany został materiał prasowy dotyczący zajęcia dłużnicze środków z programu 500+ zgromadzonych na jej rachunku bankowym, w którym zawarte zostały m.in. następujące stwierdzenia: „(...) Komornik oddał jej 3 tyś. złotych z programu 500+, które zablokował na poczet długów. W ubiegłym tygodniu pani S. dowiedziała się, że pieniądze na koncie są, ale ona ich nie dostanie. Działania komornika były nielegalne, bo zgodnie z ustawą świadczenia z rządowego programu nie podlegają egzekucji”.

W dniu 11 maja 2016 roku (...), działając przez pełnomocnika, skierowała do redaktora naczelnego (...) wniosek o opublikowanie w najbliższym analogicznym przekazie na antenie (...) oraz na stronie internetowej programu sprostowania treści:

„W wydaniu (...) w dniu 10 maja 2016 r. podane zostały nieprawdziwe informacje, jakoby do zajęcia kwoty 3000 zł pochodzącej z rządowego programu 500+ doszło na skutek nielegalnych działań komornika sądowego.

Nie jest prawdą, że do zajęcia środków doszło na skutek działań komornika sądowego, lecz na skutek przekazania tychże środków pochodzących z programu 500+ na uprzednio zajęty rachunek bankowy dłużniczki, o czym komornik nie został poinformowany.

Komornik nie podejmował żadnych działań, które miałyby na celu zajęcie przyznanego świadczenia czy pozbawienie beneficjentki uprawnienia do korzystania z przyznaných jej środków pochodzących z rządowego programu 500+”.

Pod treścią samego sprostowania nie został złożony podpis. W treści sprostowania nie wskazano, że pochodzi ono od (...). W uzasadnieniu wniosku podniesiono, że w treści przekazu odnoszącego się do rzekomego zajęcia przez komornika kwoty 3.000,00 zł pochodzącej z programu 500+, zawarte zostały nieprawdziwe i wprowadzające w błąd opinie publiczną informacje, jakoby „ działania komornika były nielegalne, bo zgodnie z ustawą świadczenia z rządowego programu nie podlegają egzekucji” . Pismo zawierające wniosek o sprostowanie wpłynęło do (...) w dniu 12 maja 2016 roku.

W odpowiedzi, pismem z dnia 18 maja 2016 roku, które wpłynęło do (...) w dniu 23 maja 2016 roku, M. P. – ówczesny redaktor naczelny (...) wskazał, że zgodnie z zapisami ustawy Prawo prasowe, sprostowanie, nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy.

W piśmie doręczonym do (...) w dniu 23 maja 2016 roku (...), działając przez pełnomocnika, skierowała do redaktora naczelnego (...) wniosek o niezwłoczne sprostowanie nieprawdziwych informacji jakie pojawiły się w wydaniu programu (...) w dniu 10 maja 2016 roku poprzez opublikowanie sprostowania o następującej treści:

„W wydaniu (...) w dniu 10 maja 2016 r. podane zostały nieprawdziwe informacje, że na skutek nielegalnych działań komornika sądowego doszło do zajęcia kwoty 3000 zł pochodzącej z rządowego programu 500+. Komornik nie podejmował w tej sprawie żadnych działań, które miałyby na celu zajęcie środków pochodzących z rządowego programu 500+”.

Pod treścią samego sprostowania nie został złożony podpis. W treści sprostowania nie wskazano, że pochodzi ono od (...). W odpowiedzi, pismem z dnia 30 maja 2016 roku, które wpłynęło do (...) w dniu 07 czerwca 2016 roku, M. P. – ówczesny redaktor naczelny (...) wskazał, że wnioskowana treść sprostowania nadal przekracza maksymalne ramy określone przez ustawę Prawo prasowe, co uniemożliwia jego publikację.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron niniejszego postępowania. Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się również na oględzinach inkryminowanego materiału prasowego wyemitowanego na antenie (...) w wydaniu (...), przeprowadzonych na rozprawie w dniu 20 grudnia 2016 roku.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Powołał się przy tym na treść art. 31a ust. 1 i 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe.

Przedmiotowe powództwo zostało wytoczone w oparciu o przepis art. 39 ust. 1 ustawy Prawo prasowe, zgodnie z którym, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1 – 3 ustawy lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5 ustawy, zainteresowany podmiot, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania.

W ustalonym stanie faktycznym, redaktorem naczelnym (...) w dacie publikacji kwestionowanego materiału prasowego, tj. w dniu 10 maja 2016 roku był M. P., natomiast na dzień zamknięcia rozprawy i orzekania w sprawie, redaktorem naczelnym (...) był P. L..

W tym kontekście Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 roku (III CZP 79/08, LEX numer OSNC 2009/5/69), w której wskazano, że w sprawie o nakazanie opublikowania sprostowania biernie legitymowany jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma, a więc osoba zajmująca stanowisko redaktora naczelnego w chwili orzekania, a nie osoba, która pełniła tę funkcję w chwili opublikowania materiału prasowego.

Odnosząc się natomiast do zarzutu pozwanego, że powodowa (...) nie ma legitymacji procesowej czynnej w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy stwierdził, iż zarzut ten jest nieuzasadniony, gdyż prawo do żądania publikacji sprostowania służy nie każdemu, lecz tylko zainteresowanemu, a w oparciu o regulacje ustawy Prawo prasowe, można wyodrębnić zainteresowanych bezpośrednio i zainteresowanych pośrednio. W ocenie Sądu Okręgowego, (...) posiadała w niniejszej sprawie przymiot osoby bezpośrednio zainteresowanej, a tym samym była legitymowana czynnie. W świetle art. 79 i art. 83 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o komornikach sądowych i egzekucji (t.j. Dz.U. z 2016 roku, poz. 1138), (...) jest organem samorządu zawodowego komorników zobowiązanym do reprezentowania komorników. Do jej zadań należy dbanie o dobre imię wszystkich komorników, ich honor i społeczny szacunek oraz o należyte informowanie społeczeństwa o stanie egzekucji sądowej w kraju w związku z czym Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że (...), jako organ uprawniony do reprezentowania komorników ma prawo do występowania z wnioskiem o publikację sprostowania informacji

prasowej, która dotyczy nie tylko jej samej lub całej korporacji komorniczej, ale także poszczególnych jej członków, zważywszy że sprawa dotyczy żądania publikacji sprostowania nieprawdziwej w ocenie powoda informacji medialnej, w której zarzucono jednemu z komorników postępowanie niezgodne z prawem, co biorąc pod uwagę fakt, że komornik jest funkcjonariuszem publicznym i osobą zaufania publicznego, stanowi zarzut szczególnie deprecjonujący status nie tylko tego konkretnego komornika ale także całej korporacji komorniczej.

Ponieważ z okoliczności sprawy wynikało, że inkryminowany materiał prasowy został opublikowany w dniu 10 maja 2016 roku, zaś powództwo zostało wytoczone w dniu 14 czerwca 2016 roku, a zatem w ciągu rocznego terminu określonego w art. 39 ust. 2 Prawa prasowego.

Sąd Okręgowy powołując się na treść art. 33 ust. 1 ustawy Prawo prasowe, wskazał, że zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym przedstawienia własnej wersji zdarzeń, a przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe.

Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie są upoważnieni do badania czy wiadomość, która ma być sprostowana jest prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest prawdziwe lub ścisłe. Z treści art. 31 pkt 1 oraz 33 ustawy Prawo prasowe wynika, że redaktor naczelny może jedynie badać inne przesłanki wskazane w prawie prasowym uzasadniające odmowę publikacji sprostowania.

Sąd Okręgowy zauważył, że w świetle art. 31a pkt 1 Prawa prasowego autorem sprostowania jest zainteresowany przedstawiający własną wersję wydarzeń, zaś rola redaktora naczelnego sprowadza się jedynie od opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym.

Powołując się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 sierpnia 2015 roku, VI ACa 763/15, Sąd Okręgowy wskazał, że sprostowanie nie może być sformułowane w sposób „obiektywny”, sugerujący zaistnienie pewnej, już zweryfikowanej, wiedzy na dany temat, ani sugerować, iż pochodzi od redakcji, wydawcy czy autora artykułu, którym Sąd „nakazał” najogólniej mówiąc korektę poprzednich, nieprawdziwych wypowiedzi.

W takim stanie rzeczy nie może budzić wątpliwości, że identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania. Niezwykle istotna jest przy tym świadomość odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, subiektywny z natury rzeczy, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń. Konieczność identyfikacji autora oświadczenia, stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia, wynika nie tylko z samej istoty sprostowania jako wypowiedzi zainteresowanego, ale również bezpośrednio z przepisu art. 33 ust. 1 pkt 3 Prawa prasowego odwołującego się do wymagań z art. 31a ust. 4 ustawy Prawo prasowe, który stanowi, że sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Brzmienie tych przepisów nie pozostawia wątpliwości, że redaktor naczelny ma prawo, a nawet obowiązek odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie nie zawiera podpisu wnioskodawcy, jego imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu korespondencyjnego.

W tym kontekście Sąd Okręgowy zauważył, że zaproponowany przez powoda w pozwie tekst sprostowania nie tylko nie został opatrzony podpisem zainteresowanego, tj. podpisem osoby uprawnionej do reprezentowania (...), ale co więcej, w ogóle nie wynikało z niego, że sprostowanie pochodzi od (...). Co równie istotne, takiego podpisu oraz oznaczenia zainteresowanego nie zawierały również sprostowania zawarte w przedsądowych wnioskach z dnia 11 maja 2016 roku i z dnia 23 maja 2016 roku, skierowanych bezpośrednio do redaktora naczelnego (...).

Nie miało przy tym znaczenia, że podpis działającego w imieniu (...) pełnomocnika został złożony pod treścią wniosków z dnia 11 maja 2016 roku

i z dnia 23 maja 2016 roku, gdyż wniosek o sprostowanie nie jest tożsamy ze sprostowaniem, co jednoznacznie wynika z treści art. 31a ust. 1 i 2 oraz art. 31a ust. 3, 4, 5, 6, 7 ustawy Prawo prasowe. Ustawodawca narzuca sprostowaniu określone wymogi formalne, w tym ten, aby zawierało ono podpis zainteresowanego, a nadto jego imię i nazwisko lub nazwę.

Z tych samych względów, nie miała znaczenia okoliczność, że pełnomocnik (...) złożył swój podpis pod pozwem zawierającym żądanie publikacji sprostowania oznaczonej treści. W rezultacie, braku podpisu i oznaczenia zainteresowanego pod treścią sprostowania w żadnym razie nie konwaliduje podpis złożony przez niego lub jego pełnomocnika pod wnioskiem zawierającym żądanie publikacji sprostowania jak również pod pozwem, który zawiera tego rodzaju żądanie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że sprostowania zawarte w przedsądowych wnioskach z dnia 11 maja 2016 roku i z dnia 23 maja 2016 roku, jak i sprostowanie zawarte w pozwie, zostały sformułowane w sposób „bezosobowy”, z którego nie wynika czyja wersja wydarzeń została przedstawiona i od kogo pochodzi.

Tym samym Sąd Okręgowy uznał, iż sprostowanie, którego publikacji domagał się powód nie spełnia wymogów określonych art. 31 ust. 1a pkt 4 ustawy Prawo prasowe, a zatem jest to oświadczenie anonimowe. Uwzględnienie tak sformułowanego żądania powoda skutkowałoby wprowadzeniem w błąd opinii publicznej, gdyż z treści wyroku uwzględniającego powództwo wynikałoby, że pozwany zobowiązany został w istocie do autosprostowania uprzednio podanych przez siebie nieprawdziwych informacji i ich odwołania. Wniosek taki wynika przede wszystkim z faktu, że w żądaniu pozwu pominięto obowiązek wskazania, że autorem sprostowania jest sam zainteresowany, nie zaś redaktor naczelny. Z tej przyczyny powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy podkreślił też, że skuteczności podniesionego przez pozwanego zarzutu braku podpisu pod treścią sprostowania, którego publikacji domagał się powód w piśmie z dnia 23 maja 2016 roku, nie podważał fakt, iż zarzut ten został zgłoszony dopiero na etapie postępowania sądowego. Zgodnie z art. 33 ust. 3 ustawy Prawo prasowe, odmawiając opublikowania sprostowania, redaktor naczelny jest obowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Zaznaczyć trzeba, że termin przewidziany w przytoczonym art. 33 ust. 3 ustawy Prawo prasowe nie ma charakteru prekluzyjnego, a jedynie instrukcyjny, co oznacza, iż redaktor naczelny może w postępowaniu sądowym powoływać się na inne jeszcze, poza wskazanymi w odmowie publikacji sprostowania, nieprawidłowości wniosku lub samego sprostowania. Upływ terminu z art. 33 ust. 3 ustawy Prawo prasowe nie pociąga za sobą skutku w postaci utraty przez redaktora naczelnego prawa powoływania się na zarzuty pod adresem sprostowania w postępowaniu przed sądem (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 listopada 2009 roku, I CSK 138/09, Legalis numer 309906 i Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 lipca 2015 roku, I ACa 799/15, Legalis numer 1360633).

Zdaniem Sądu niezasadny był zarzut pozwanego, że żądane sprostowanie jest nierzeczowe, gdyż nie odnosi się bezpośrednio do zagadnień przedstawionych w materiale będącym przedmiotem sprostowania, gdyż porównanie użytych w inkryminowanym materiale prasowym stwierdzeń opisujących postępowanie komornika, z treścią żadanego sprostowania prowadzi do wniosku, że sprostowanie odnosi się bezpośrednio do stwierdzeń zawartych w tym materiale. Nie podzielił także stanowiska pozwanego, że w materiale prasowym była mowa o oddaniu bohaterce audycji przez komornika kwoty z rządowego Programu 500+, a nie o zajmowaniu tej kwoty, gdyż w materiale prasowym, w kontekście działań komornika padło słowo „zablokował”, a ponadto w przedmiotowym materiale prasowym pojawiło się stwierdzenie, iż działania komornika były nielegalne. W takim stanie rzeczy, sprostowanie, którego publikacji domagał się powód, Sąd Okręgowy uznał za spełniające kryterium rzeczowości.

Tym niemniej, z uwagi na omówiony wyżej brak oznaczenia zainteresowanego w treści żądanego sprostowania oraz brak podpisu pod treścią tego sprostowania, powództwo nie mogło zostać uwzględnione i jako takie podlegało oddaleniu w całości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 20 i § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1804).

Powyższy wyrok został w całości zaskarżony przez powoda, który zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art 3 la ust. 4 w zw. z art. 32 ust 4 zd. 2 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy - Prawo prasowe poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do bezpodstawnego uznania, że:

a) wymóg wskazania imienia, nazwiska wnioskodawcy oraz jego adresu wraz z adresem korespondencyjnym oraz podpisu odnosi się do treści samego sprostowania, podczas gdy przepis art. 3la ust. 4 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe określa wymagania formalne, jakim powinno odpowiadać pismo stanowiące żądanie zamieszczenia sprostowania, a nie treść samego sprostowania,

b) identyfikacja zainteresowanego wchodzi w zakres obowiązkowej treści tekstu sprostowania, podczas gdy wymogu takiego nie przewidział ustawodawca w przepisach ustawy - Prawo prasowe, zaś sama identyfikacja zainteresowanego (wskazanie autora], stanowi wyłącznie aspekt techniczny i obciąża redaktora naczelnego w obowiązku udzielenia wyraźnej zapowiedzi sprostowania zgonie z art. 32 ust. 4 zd, 2 ustawy - Prawo prasowe,

c) podpis wnioskodawcy oznacza powielenie danych osobowych zainteresowanego pod tekstem samego sprostowania, podczas gdy wymóg podpisania sprostowania dotyczy złożenia odrębnego podpisu wnioskodawcy (względnie jego pełnomocnika] na piśmie stanowiącym żądanie zamieszczenia sprostowania, a nie w treści samego sprostowania (zwłaszcza przeznaczonego do przekazania za pomocą dźwięku lub obrazu i dźwięku).

II. naruszenie przepisu postępowania, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie art. 207 § 6 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i bezpodstawne oparcie rozstrzygnięcia na zarzutach i twierdzeniach strony pozwanej podnoszonych w toku rozprawy w dniu 20 grudnia 2016 r., podczas gdy jako spóźnione podlegały pominięciu, bowiem nie zostały zgłoszone w odpowiedzi na apelację, tj. w terminie określonym pozwanemu przez Sąd na udzielenie wszelkich twierdzeń, zarzutów i dowodów pod rygorem ich utraty na dalszym etapie procesu.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa poprzez zobowiązanie pozwanego do opublikowania sprostowania (...) o treści przywołanej w pozwie, a także o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego, za obie instancje.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powoda oświadczył, że prostuje żądanie pozwu w ten sposób, że pod treścią sprostowania zamieszcza podpis „(...)” oraz, że sprostowanie miałyby nastąpić w analogicznej formie jak audycja prostowana, czyli przez emisję obrazu i dźwięku w wydaniu (...) i zamieszczenie nagrania na portalu (...).pl.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zawierała usprawiedliwionych podstaw i jako taka podlegała oddaleniu w całości.

Roszczenie w niniejszej sprawie zostało wywiedzione na podstawie art. 31a ust. 1 Ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. Prawo prasowe w związku z odmową opublikowania sprostowania przez Redaktora Naczelnego (...).

Ponieważ skarżący nie sformułował żadnych zarzutów dotyczących oceny materiału dowodowego i poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które zresztą nie były sporne między stronami, Sąd Apelacyjny w całości te ustalenia faktyczne podziela i przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Spór sprowadza się natomiast do oceny, czy redaktor naczelny był uprawniony do odmowy zamieszczenia sprostowania, w związku ze sposobem w jaki zostało ono zredagowane.

Na tym tle Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu pierwszej instancji, iż odmowa zamieszczenia tego sprostowania była uzasadniona, a co za tym idzie wyrok oddalający powództwo, należy uznać za trafny.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się przy tym obrazy prawa materialnego, w tym powołanych w apelacji art. 31a ust. 1, 32 ust. 4 zdanie drugie i art. 33 ust. 1 pkt. 2 Ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. Prawo prasowe.

Należy zwrócić uwagę, że powołane przepisy przewidują tryb, zgodnie z którym osoba zainteresowana może zwrócić się do redaktora naczelnego właściwego dziennika lub czasopisma o opublikowanie rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Jeżeli wniosek spełnia wymogi formalne, o których mowa w art. 31-33 Prawa prasowego, redaktor naczelny ma obowiązek bezpłatnego zamieszczenia takiego sprostowania, a jego rola sprowadza się do opublikowania oświadczenia zainteresowanego, w zasadzie bez możliwości oceny merytorycznej warstwy oświadczenia. W tym wypadku chodzi bowiem o umożliwienie osobie zainteresowanej przedstawienia jej własnej, subiektywnej wersji dotyczącej sfery faktów. Ponieważ sprostowanie ma pochodzić od osoby zainteresowanej w rozumieniu art. 31 a ust.1 Prawa prasowego, to szczególnie istotnego znaczenia nabiera kwestia oznaczenia autora sprostowania i dochowania przez niego wymogów formalnych określonych w art. 31a ust. 4-7 Prawa prasowego, których niedopełnienie skutkuje odmową zamieszczenia sprostowania.

Wbrew stanowisku skarżącego, wśród wymogów jakie musi spełnić przedmiotowe sprostowanie, jest między innymi podpis osoby zainteresowanej, który umożliwia prostą identyfikację autora sprostowania. Jest to o tyle istotne, że w trybie określonym przez przepisy Prawa prasowego w art. 31a -33, podmiot zainteresowany nie może domagać się aby sprostowanie pochodziło od redaktora czy też autora kwestionowanego materiału lub jakiegokolwiek innego podmiotu, poza samym zainteresowanym. Zważywszy, że ma to być sprostowanie osoby zainteresowanej, to z samej treści sprostowania w sposób nie budzący wątpliwości musi więc wynikać, kto jest jego autorem.

Tymczasem jak wynika z treści wniosków pełnomocnika (...) z dnia 11 maja 2016r. i 23 maja 2016r., (...) zwróciła się nie tyle o zamieszczenie sprostowania pochodzącego od niej lecz konsekwentnie domagała się od redaktora naczelnego opublikowania sprostowania wskazanych przez nią nieprawdziwych informacji. Z tak sformułowanego żądania bynajmniej nie wynikało, że chodzi o zamieszczenie sprostowania pochodzącego od (...), jak tego wymaga art. 31 a ust. 1 Prawa prasowego.

Podobnie w treści pozwu zabrakło określenia od kogo ma pochodzić przytoczone przez powoda sprostowanie.

W każdym z omawianych przypadków zastosowano bezosobową formę sprostowania, co powoduje, że tak sformułowany wniosek oczywiście nie mógł być uwzględniony ani przez Redaktora Naczelnego – Dyrektora (...), ani przez Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, bowiem sprostowanie, którego zamieszczenia domaga się powód nie spełniało i nie spełnia wymogów z art. 31 ust. 1 a Prawa prasowego.

Wprawdzie należy podzielić stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 czerwca 2017r. (I CSK 119/17 Biul.SN 2018/3/12-13 ...), co do tego, że złożenie podpisu pod treścią sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym zawartego w żądaniu pozwu jest zbędne, jeżeli sprostowanie doręczone redaktorowi naczelnemu, którego poświadczoną kserokopię dołączono do pozwu, spełnia wymaganie złożenia podpisu, określone w art. 31 a ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), tym niemniej, sytuacja z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie jest zgoła odmienna, bowiem nie sam brak podpisu zarówno w sprostowaniu kierowanym do redaktora naczelnego, jak i złożonym na etapie wnoszenia

pozwu stanowiły problem w niniejszej sprawie lecz sposób sformułowania sprostowania, który rodził istotne wątpliwości co do tego, od kogo owo sprostowanie pochodzi. Jednocześnie nie ma racji skarżący, iż identyfikacja osoby zainteresowanej (podmiotu) stanowi wyłącznie aspekt techniczny i to redaktora naczelnego obciąża obowiązek zamieszczenia wyraźnej zapowiedzi sprostowania. Z brzmienia art. 32 ust. 4 prawa prasowego wynika, że publikacja sprostowania za pomocą dźwięku lub obrazu i dźwięku ma być poprzedzona zapowiedzią wskazującą na sprostowanie i ta zapowiedź jest odpowiednikiem nagłówka "sprostowanie" przy sprostowaniu zamieszczonym w formie pisemnej. W przypadku materiału audiowizualnego taka zapowiedź musi niewątpliwie poprzedzać publikację sprostowania, co w praktyce oznacza odczytanie tekstu, tym niemniej, sama zapowiedź opublikowania sprostowania nie spełnia wymogu określenia od kogo sprostowanie pochodzi i nie podważa stanowiska, iż przede wszystkim z żądania zainteresowanego podmiotu powinno wynikać w sposób nie budzący wątpliwości, że domaga się on zamieszczenia własnego sprostowania, a nie pochodzącego od redaktora, autora kwestionowanego materiału lub innego podmiotu.

Tego rodzaju argumentacją, koncentrującą się na wykazywaniu, iż brak podpisu nie stanowi w tym wypadku wady formalnej sprostowania, strona powodowa w istocie rzeczy próbuje naprawić własne niedopatrzenie, którego dopuściła się na etapie zgłaszania wniosku, powielone zresztą na etapie procesowym. Podjęta przez pełnomocnika skarżącego próba usunięcia tej wadliwości dopiero na etapie postępowania apelacyjnego i doprecyzowanie treści sprostowania w sposób umożliwiający identyfikację autora sprostowania na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w dniu 7 czerwca 2018r., skazana była jednak na niepowodzenie, zważywszy na ograniczenia wynikające z przepisów prawa procesowego (art. 383 k.p.c), jak też z prawa prasowego, które umożliwiając zainteresowanemu podmiotowi wystąpienie na drogę sądową, zawęża zakres badania zasadności odmowy zamieszczenia sprostowania przez redaktora naczelnego do warunków wymienionych w art. 33 ust. 1 i 2 Prawa prasowego.

Ponieważ kontrola sądowa dotyczy zasadności odmowy publikacji przez redaktora naczelnego, co do zasady tekst sprostowania przedstawiony na etapie postępowania sądowego nie powinien więc odbiegać od tekstu przekazanego uprzednio redaktorowi naczelnemu. Jednakże w realiach niniejszej sprawy w obu badanych przypadkach sformułowanie treści sprostowania w sposób sugerujący, iż pochodzi ono od redaktora naczelnego lub autora prostowanego materiału, nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a Prawa prasowego.

Oczywiście nieuprawnione były także zgłoszone przez skarżącego w apelacji zarzuty naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. przez jego niezastosowanie i oparcie rozstrzygnięcia na spóźnionych twierdzeniach i zarzutach strony pozwanej.

W tym kontekście, po pierwsze należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że termin przewidziany w art. 33 ust. 3 ustawy Prawo prasowe nie ma charakteru prekluzyjnego, a jedynie instrukcyjny, co oznacza, iż redaktor naczelny może w postępowaniu sądowym powoływać się na inne jeszcze, poza wskazanymi w odmowie publikacji sprostowania, nieprawidłowości wniosku lub samego sprostowania, a upływ tego terminu nie pociąga za sobą skutku w postaci utraty przez redaktora naczelnego prawa powoływania się na zarzuty pod adresem sprostowania w postępowaniu przed sądem (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 listopada 2009 roku). Po drugie należy także zauważyć, że zarzuty pozwanego odnoszące się do identyfikacji autora sprostowania, tak naprawdę odnoszą się do sfery materialnoprawnej, a sąd, badając zasadność odmowy zamieszczenia sprostowania, jest zobligowany do zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego i ich poprawnej wykładni, co oznacza, że musi ocenić także, czy odmowa publikacji była słuszna w świetle wymogów, o których mowa w art. 31 -33 prawa prasowego, czy też nie. W tym kontekście należy dojść do wniosku, że nawet pomimo braku tego rodzaju argumentacji strony pozwanej, Sąd nie mógłby uwzględnić powództwa sformułowanego w niniejszej sprawie.

Uwzględnienie go w kształcie proponowanym przez powoda, oznaczałoby bowiem wprowadzenie opinii publicznej w błąd co do oznaczenia autora sprostowania i nadawałoby temu sprostowaniu pozory informacji obiektywnie prawdziwej, zaprzeczając tym samym celowi postępowania uregulowanego w art. 31 a ust. 1 – 33 Prawa prasowego, którym jest umożliwienie każdej stronie sporu publicznego, przedstawienia własnego punktu widzenia odnoszącego się do sfery faktów.

W konsekwencji rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym przez powoda wyroku nie narusza prawa i musi się ostać. Tym samym apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. wraz zasądzeniem kosztów procesu w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z § 8 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 j.t.), z uwzględnieniem, że pełnomocnik procesowy aktualnego pozwanego został ustanowiony dopiero na etapie postępowania apelacyjnego.

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Dorota Markiewicz Beata Byszewska